



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Tadeusz Reger : jednodniówka jubileuszowa : wspomnienia lat czterdziestu.

Liczba stron oryginału

36

Liczba plików skanów

36

Liczba plików publikacji

37

Sygnatura/numer zespołu

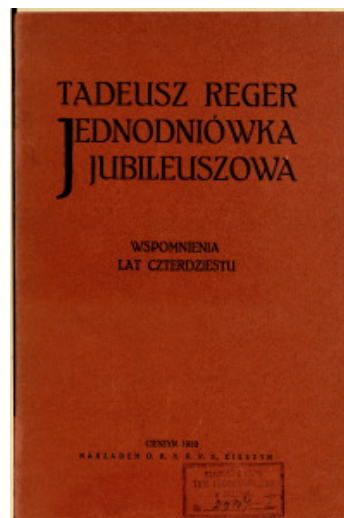
C II 004346

Data wydania oryginału

1932

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



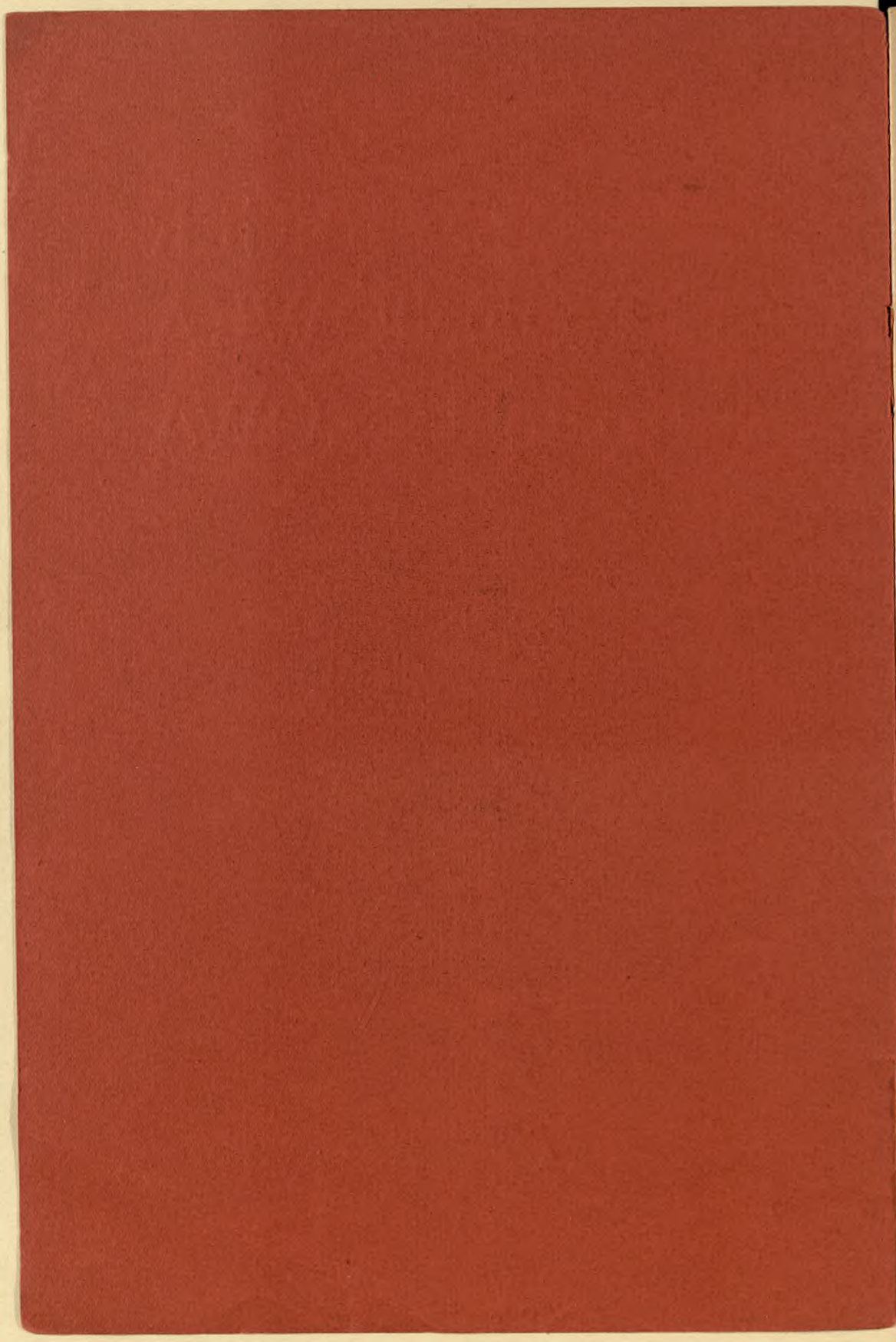
TADEUSZ REGER JEDNODNIÓWKA JUBILEUSZOWA

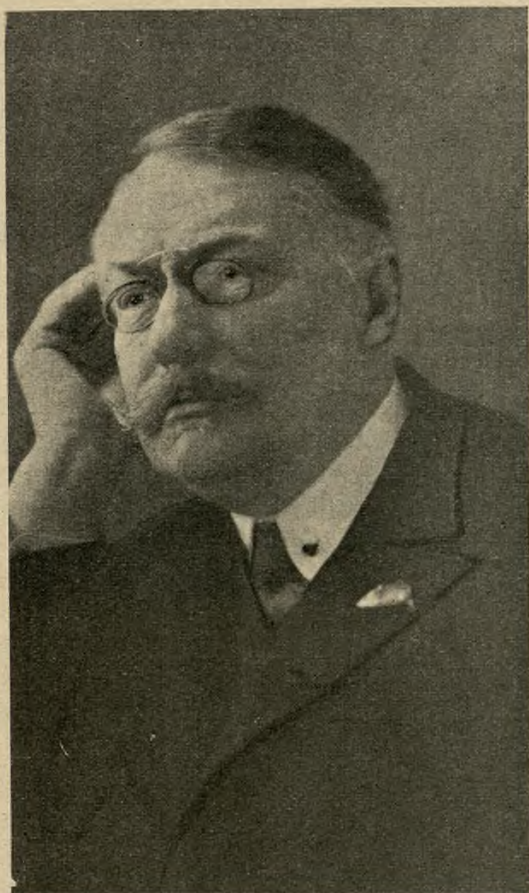
WSPOMNIENIA
LAT CZTERDZIESTU

CIESZYN 1932

NAKŁADEM O. K. R. P. P. S., CIESZYN







Tadeusz Reger, poseł na Sejm Rzplitej.



C.00434611

Bystra na Śląsku, dnia 11 czerwca 1932.

Do Komitetu Jubileuszowego dla uczczenia 40-letniej pracy na Śląsku tow. pośła Tadeusza Regera.

Szanowni Towarzysze! W tak uroczystym dniu, nietylko dla tow. pośła Tadeusza Regera, ale i dla świata pracy całej Polski, przesyłam bardzo gorące słowa najserdeczniejszych życzeń dla Jubilata. Współpracowałem z tow. Regerem długie lata, zawsze oceniałem prawość jego charakteru, pracowitość i wielkie oddanie się dla dobra robotników i partji.

W roku 1900 podczas walki 70.000 górników o 8-mio godzinny dzień pracy przeżyłem na Śląsku Cieszyńskim wraz z Tadeuszem Regerem niezapomniane chwile. Po dwunastotygodniowej walce zwyciężyliśmy — górnicy uzyskali zamiast 11-godzinnego, 9-godzinny dzień pracy.

W roku 1907 tow. Reger bez wahania, dla dobra sprawy, rzekł się mandatu do parlamentu wiedeńskiego na moją korzyść.

Czterdzieści lat zasilał całą naszą prasę niezliczoną liczbą artykułów, pisywał do naszych pism partyjnych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, a przede wszystkim pism śląskich.

Podczas plebiscytu walczył dla Polski z ofiarnością i dużym skutkiem.

Ofiarność, bezinteresowność, wielka praca, oto zalety, które mu ułatwiały w ciągu czterech dziesiątków lat wieść walkę z uciskiem na rzecz lepszego jutra dla ludzi pracy.

Nie mogę, mimo wielkiej chęci, napisać artykułu do księgi pamiątkowej. Musicie się z tem liczyć, że wciąż jeszcze jestem rekonwalescentem i ciężko mi pracować.

Wasz Ignacy Daszyński.

—0—

Emanuel Chobot, poseł na sejm czechosłowacki.

Czterdzieści lat pracy.

Z okazji 60-letnich urodzin i 40-letniego jubileuszu pracy organizacyjnej tow. posła Regera, pozwalam sobie jako jeden z jego uczniów podać kilka wspomnień z tych czasów, kiedy polski ruch socjalistyczny na Śląsku był dopiero w początkach, a kiedy zacny jubilat z młodzieńczym zapałem podjął się pracy organizacyjnej pomiędzy polskimi robotnikami na Śląsku. Był rzeczywiście jednym z założycieli polskiego ruchu socjalistycznego na Śląsku. Po raz pierwszy widziałem i słyszałem przemawiającego tow. Regera na wiecu robotniczym w Sobieszowicach w gospodzie „Na Husarówce“ w roku 1894, gdzie wspólnie z ś. p. tow. Piotrem Cingrem referowali. Byłem wówczas jeszcze niespełna 14 lat stary i poszedłem z ciekawości na wiec, pomimo zakazu ojca i nauczyciela w szkole, i pamiętam sobie nawet niektóre zdania, wypowiedziane wówczas przez tow. Regera. Pamiętam np. jak krytykował rząd austriacki w sprawie opodatkowania, a tem samem podrożenia cukru, i jakimi słowami krytykował czynność ówczesnego klubu poselskiego „Koła Polskiego“ w Wiedniu. Kiedy po ukończeniu 14 lat i ukończeniu szkoły wstąpiłem jako chłopak do pracy górniczej na „Nowym Szybie“ w Łazach, brałem udział w roku 1896 w strejku górników i byłem obecnym na kilku wiecach, na których referował tow. Reger, znany już wówczas wszędzie jako jeden z najlepszych mowców, porywających swoim temperamentem swych posłuchaczy i pamiętam jak komisarze rządowi irytowali się i przerywali mu w jego przemówieniach. Kiedy po raz pierwszy w roku 1896 święcono chociaż tylko częściowo świę-

to 1 maja w zagłębiu ostrawsko-karwińskim, a przedsiębiorcy na kopalniach dali wywiesić afisze z ostrzeżeniami, i wzywali górników żeby poszli do pracy, byłem równocześnie z kilku chłopcami z „Nowego Szybu“ w Łazach na wiecu, odbywającym się w sali „Na Poczcie“ w Orłowej, gdzie referował ś. p. Piotr Cinger i tow. Reger. Zato, że wówczas świętowałem na 1 maja, zostałem przez ówczesnego nadsztygara Peszka na „Nowym Szybie“ w Łazach tak znienawidzony i szykanowany, że musiałem z pracy na tym szybie odejść i szukać sobie pracy gdzieindziej, którą znalazłem później na „Głównym Szybie“ w Orłowej, lecz odtąd zostałem już członkiem ówczesnej organizacji górniczej „Prokop“, a później „Unji“ górników i byłem zawsze uczestnikiem zgromadzeń i słuchałem z zapałem referatów tow. Regera. Kiedy w roku 1904 zaczął tow. Reger wydawać „Robotnika Śląskiego“, byłem już funkcjonariuszem grupy miejscowej „Unji“ górniczej w Domasłowicach i stałem się odbiorcą i czytelnikiem „Robotnika Śląskiego“. W roku 1907 prowadziłem agitację przedwyborczą przy pierwszych wyborach powszechnych w gminach wiejskich okręgu cieszyńskiego i zorganizowałem sam kilka zgromadzeń w gminach, które były nawskroś klerykalne i gdzie według zdania ówczesnej „starszej generacji“ socjaliści nie mieli wogóle nic do szukania i byli bardzo zdziwieni, kiedy w takich gminach, jak Sobieszowice, Domasłowice, Toszonowice i Dobracice, ówczesny kandydat socjalistyczny, tow. Dr. Kunicki, otrzymał więcej głosów, niż wszyscy inni kandydaci razem. Pamiętam także zgromadzenia przedwyborcze, na których referował ś. p. Dr. Jan Michajda, w których polemizowałem z nim; były to pierwsze moje wystąpienia publiczne. Już w czasie agitacji przedwyborczej byłem obecnym na kilku posiedzeniach Komitetu Wykonawczego, t. zn. Polskiej Partii Socjalno-demokratycznej (P. P. S. D.), na których miałem sposobność poznać się bliżej z tow. Regem. Kiedy po zwycięstwie wyborczym w okręgu cieszyńskim we wrześniu roku 1907 przystąpiono do utworzenia sekretariatu partyjnego w Trzyńcu, zostałem przez Komitet Wykonawczy P. P. S. D. ustanowiony sekretarzem i od tego czasu jako sekretarz partyjny z Trzyńca często dojeżdżałem do Cieszyna, gdzie tow. Reger był wówczas redaktorem „Robot-

nika Śląskiego". Przy budowaniu organizacji w okręgu cieszyńskim i to nie tylko organizacji politycznych, zawodowych, ale także i spółdzielczych, był tow. Reger wówczas często moim doradcą, gdyż we wszystkich ważniejszych sprawach do niego o radę się zwracałem i muszę przyznać, że dużo od niego się nauczyłem. Często byłem z nim wspólnie na różnych posiedzeniach, a jeszcze częściej na zgromadzeniach organizacyjnych. Wspólnie z tow. Regerem byłem na posiedzeniu austriackiej komisji zawodowej w Wiedniu, gdzie domagaliśmy się utworzenia sekretariatu zawodowego w Cieszynie, a w roku 1908 wspólnie z tow. Regerem zwołaliśmy pierwszą konferencję zawodową do Bogumina, na której po referacie tow. Regera uchwalono utworzyć Krajową Komisję Zawodową w Cieszynie, której później stałem się sekretarzem. W roku 1908 z inicjatywy tow. Regera zostało utworzone Stowarzyszenie „Siła“, którego statut opracował tow. Reger, a który także był duszą „Siły“ w czasie jej tworzenia. Od roku 1907 aż do roku 1913 byłem członkiem, a przejściowo także przewodniczącym Komitetu obwodowego P. P. S. D. na Śląsku i był to okres, w którym budowaliśmy nasz polski ruch socjalistyczny na Śląsku, a osią, koło której cała nasza praca się toczyła, był tow. Reger, który jako referent na setkach zgromadzeń i jako redaktor „Robotnika Śląskiego“ wykonywał wówczas wielką część pracy organizacyjnej i agitacyjnej. Nie było żadnego ważniejszego zebrania lub zgromadzenia, jak w ruchu politycznym, zawodowym, tak i spółdzielczym, przy którym by tow. Reger nie był obecnym. Pamiętam jego przemówienia na niektórych konferencjach rewirowych „Unji“ górników i przypominam sobie, że był on także inicjatorem, a początkowo także redaktorem, zawodowego organu „Górnika“, który początkowo wychodził jako dodatek do „Robotnika Śląskiego“, zanim został przetworzony na samodzielny organ. Nie mogę także pominąć współpracy tow. Regera przy zdobywaniu zarządu w Powiatowej Kasie Chorych w Cieszynie, w którym aż do roku 1908 władnęła klika niemieckich budowniczych. Dzięki usilnej pracy, przy której miała rolę odgrywał tow. Reger, zdobyliśmy w roku 1908 większość delegatów na Walne Zgromadzenie, a tow. Reger został wybranym przewodniczącym. Sam byłem zastępcą przewodniczącego

i współpracowałem z tow. Regerem w zarządzie Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie aż do czasu, kiedy objąłem stanowisko kierownika Hurtowni w Mor. Ostrawie. Wspomnieć także muszę o tem, kiedyśmy wspólnie z tow. Regerem po utworzeniu sekretariatu zawodowego w Cieszynie zakładali organizacje zawodowe robotników chemicznych w takich miejscowościach, gdzie dotąd żadnych organizacji nie było, jak np. w Goleszowie, Czechowicach i Piotrowicach. Większość pracy organizacyjnej przez dłuższy czas załatwiał początkowo tow. Reger sam, a dopiero później po uregulowaniu spraw z odnośnymi związkami centralnemi, przewziął sekretariat zawodowy agendę tę od niego.

W powyższym podałem tylko kilka szczegółów o pracy organizacyjnej w tych czasach, kiedy w największej części musiano budować organizacje od zakładów. Że praca ta wydała owoce, tego dowodem są nasze dziś istniejące organizacje. Dlatego też robotnicy polscy na Śląsku Cieszyńskim a szczególnie starsi towarzysze wspominają zawsze o nim z wdzięcznością, a dziś, kiedy tow. Reger obchodzi 40-lecie swej pracy organizacyjnej, może on z dumą patrzeć na plon, który wyrósł z ziarna zasianego niegdyś przez niego. Jako jeden z jego uczniów, który od samej młodości z nim współpracowałem, przyłączam się w dzień jego jubileuszu do gratulantów i życzę jemu, ażeby jeszcze długie lata przy zdrowiu i niezłomnej energii mógł pracować dla dobra socjalizmu i mógł się dożyć upragnionego przez wszystkich socjalistów celu, t. zn. ustroju socjalistycznego!

—o—

Piotr Kornuta, Trzyniec.

Pierwsze wybory z V kurji.

Początki organizacyjne w Trzyńcu były bardzo trudne, gdyż zebrania robotnicze odbywały się w okolicy Trzyńca, tak w Wędryni, około $\frac{3}{4}$ godziny od Trzyńca oddalone, dokąd robotnicy po przepracowanej 12 godz. szycie przycho-

dzili piechotą gromadnie, zaś po odbytym zgromadzeniu znów piechotą wracali do Trzyńca i okolicznych gmin. Niejeden zapyta się, dlaczego to nie odbywały się te zebrania w miejscu w Trzyńcu? Otóż czasy te były jeszcze patriarchalne, było to do roku 1897, gdyż główną osią hut Trzynieckich był zarządca, czyli Hüttenverwalter arcyksiążęcy, p. Oelwein, od którego był nie tylko robotnika, ale też i rolnika, kupca, gospodźkiego, był zależnym.

W Trzyńcu samym były tylko trzy gospody, i to Gröger, Mahlenbrei i Szancer, które były własnością huty, a najemca gospody pod żadnymi warunkami na zerbanie robotnicze się nie zgodził, wiedząc, że na drugi dzień wyleci z gospody i pozbędzie egzystencję; dyrektor huty miał swych lizuniów i donosicieli, którzy go o wszystkim informowali, a informacje i wpływy dyrektora sięgały daleko poza obręb gminy Trzyńca. W takich to czasach rozpisał rząd austriacki wybory parlamentarne, w których też i robotnicy mogli w V kurji wybierać po pierwszy raz swojego przedstawiciela, posła robotniczego. W tej V kurji mieli wszyscy mężczyźni, liczący 24 lat, prawo głosowania, naturalnie i ci wszyscy, którzy w uprzywilejowanej I, II, III i IV kurji już swoje prawo wyborcze wykonywali. Wybory odbywały się ustnie, czyli jawnie, a wyborcy wybierali swych Wahlmanów, czyli mężów zaufania, którzy dopiero później w powiecie wybierali swego posła. Cały Śląsk Cieszyński wówczas wybierał z V kurji 1 posła. Inne kurje sobie wybierały same swego posła, gdyż uprzywilejowanie opiewało na wszystkie osoby, które posiadały jakiegobądź posiadłości, lub które osoby płaciły podatek, choćby osobisto dochodowy. Naturalnie pomiędzy uprzywilejowanymi wyborcami odgrywał wielką rolę p. Verwalter hut trzynieckich Oelwein, którego dążeniem było wybrać samych Niemców, Hasego, Demla i t. p., posłami, którzy przez 10 lat przedtem zastępowali tubylczy lud Śląska Cieszyńskiego.

Socjalno-demokratyczna partja wystawiła w tych wyborach w V kurji swych kandydatów. Na Śląsku Cieszyńskim kandydował śp. tow. Piotr Cingr.

Polska soc.-dem. partja Galicji i Śląska wydelegowała wówczas na Śląsk młodego, wytrawnego i agitacyjnie uzdolnionego tow. Regera Tadeusza, który też podjął się tej trud-

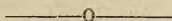
nej pracy wśród ludu śląskiego, urządził w porozumieniu z naszymi towarzyszami we wszystkich miejscowościach zgromadzenia wyborcze i swoją wymową i zdolnością pozyskał zaufanie i serca naszych towarzyszy, którzy mu chętnie w tej żmudnej pracy pomagali.

W różnych okolicznych gminach nasze zgromadzenia dodatnio oddziaływały na zdobywaniu wyborców na socjalistyczny program, gdyż ten program przedstawiał żywotne interesa klasy pracującej, lecz w Trzyńcu i Dol. Lesznej nie było możliwości z powodu odmowy lokalów odbyć zgromadzenia wyborcze.

W tym czasie tow. Trzynieccy ujedniali odbyć wbrew odmowy p. Buzkowej jedno takie zgromadzenie w lokalu gospody p. Buzkowej w Dol. Lesznej. Na oznaczoną godzinę zjawili się jakich 120 robotników w szynkowni p. Buzkowej; jeden towarzysz wyskoczył na stołek, otworzył to zgromadzenie, poczem wygłosił tow. Reger też ze stołka płomienny referat i przedstawił socjalistyczny program wyborczy i zachęcił do współpracy przy wyborach; rezolucję i referat przyjęło zgromadzenie jednogłośnie i poleciło we wszystkich gminach postawić naszych mężów zaufania do wyboru Wahlmanów, czyli mężów upoważnionych do pośredniego wyboru posła. To pierwsze socjalistyczne zgromadzenie, odbyte w bezpośredniej bliskości Trzyńca, utkwilo mi w pamięci, bo przekonało i naszych wrogów, że postęp nie da się powstrzymać drakońskimi wpływami i później na tak wielkie przeszkody nie natrafialiśmy, tem bardziej, że po wybudowaniu gminnej gospody w Łyżbicach, a później Domu robotniczego, umożliwiono odbywanie zgromadzeń w bliskiej okolicy respektywnie w centrum gminy Trzyńca. W tych warunkach były przeprowadzone wybory parlamentarne w roku 1897 na Śląsku Cieszyńskim, a że w ścisłych wyborach przeszedł kandydat partji socjalno-demokratycznej, śp. poseł tow. Cingr Piotr, mamy do zawdzięczenia młodzieńczej działalności posła tow. Tadeusza Regera, który zasiał ideę socjalistyczną na Śląsku, tak że i w późniejszych latach przy wyborach parlamentarnych wybierani byli posłami kandydaci soc.-dem. partji i że Śląsk słusznie nazwano Czerwonym Śląskiem.

W 40-tą rocznicę tejże działalności tow. posła Regera Tadeusza, wspomnienie to niech posłuży jako podziękowanie za jego dotychczas wykonaną dla socjalizmu pracę, która przyniosła pożądany skutek, zaś do dalszej jego pracy i służenia klasie pracującej niechaj jego dążenia nie ustąpią, lecz niechaj dążenia te przyczynią się do urzeczywistnienia sprawiedliwego ustroju socjalistycznego.

Karlove Vary 12 czerwca 1932.



Dr. Ryszard Kunicki.

Wielki strajk górników 1900 roku.

Przybywszy do Krakowa w roku 1894, po przymusowym zwolnieniu z uniwersytetu warszawskiego i wydaleniu z granic ówczesnego państwa rosyjskiego, gorliwie uczęszczałem na publiczne zgromadzenia ówczesnej P. P. S. D. Imponowała mi możliwość publicznej krytyki ustroju kapitalistycznego i rządu zaborczego. Wszak za to pierwszy lepszy szpicel lub policjant nie mógł tu odrazu pozbawić wolności i zawlec do więzienia na miesiące i lata całe, lub wywieźć wgłąb Rosji... Na jednym z pierwszych zgromadzeń, na którym byłem słuchaczem, wystąpił młody, zapalony blondyn, i w ognistym przemówieniu zagrzewał zebranych do walki o poprawę swej doli materialnej, oraz o zdobycie praw politycznych, zwłaszcza zaś praw wyborczych do parlamentu. Mówca wywarł na mnie bardzo silne wrażenie, gdyż mówił szczerze i z wiarą w słuszność poruszanej sprawy. Był to Tadeusz Reger. Potem nie spotykałem go przez dłuższy czas. Nie przeczuwałem, iż po kilku latach, skoro skończę medycynę, los mnie rzuci na Śląsk, gdzie w niedostatku, graniczącym z nędzą, prowadził uświadamiającą pracę wśród górników i wogóle robotników właśnie Tadeusz.

W drugiej połowie 1899 r. przybyłem na Śląsk. Pierwszą moją siedzibą były Łazy koło Karwiny, górnicza wieś. Teraz

już częściej spotykałem się z Tadeuszem. Zwłaszcza wielki strejk górników w 1900 r. pozwolił mi się doń zbliżyć i poznać go bliżej. Była to dla mnie pierwsza szkoła praktycznej pracy wśród ludu pracującego, nauczycielem zaś był — Tadeusz Reger. W zawiłych stosunkach polityczno-społecznych, narodowościowo-wyznaniowych, bez doświadczonego przewodnika, jakim wówczas już był Reger, każdy młody działacz musiałby popełnić niejeden błąd, któryby się mścił na nim i na sprawie, której służyć chciał, przez długi czas.



Tadeusz Reger w lipcu 1896.

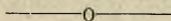
Tadeusz, nie zważając na napaści ze strony „swoich“ i „obcych“ przeciwników, wpatrzony w cel który mu przyświecał, stale i zawsze zmierzał tylko do jednego: zorganizować polskich robotników, uświadomić ich pod względem klasowym i narodowym. Zadziwiał on i pociągał nie tylko robotników polskich, lecz i część inteligencji polskiej, stanowczością swego zdania i umiejętnością jego obrony. Imponował nie tylko swą odwagą cywilną, lecz i gotowością narażania się na niebezpieczeństwa. Nie zapomnę nigdy, jak Tadeusz z łaską w rękę rzucił się na oddział żandarmów austriackich, go-

towych już do ataku na tłumne zgromadzenie strajkowe, które się zebrało na placu przed kościołem orłowskim. Z narażeniem własnego życia nie tylko zapobiegł on przelewowi krwi robotniczej, lecz swą stanowczością tak zaimponował żandarmerii, iż oddali się pod jego komendę: boski był to widok, jak Tadeusz z uniesioną do góry laską wyprowadzał z tłumu uzbrojony oddział żandarmerji!... Dowodów orientacji w zawiłych sytuacjach i umiejętności jej opanowania, późniejsze życie Tadeusza dostarczało więcej.

Rosła jego popularność wśród robotników polskich, z którymi zrosł się Reger całą swoją istotą.

Zrósł się też i z Ziemią Śląską, na której spędził całe swe życie. Nie opuszczał jej w najcięższych chwilach, tak, iż nie mogę wyobrazić sobie Ziemi Cieszyńskiej bez Tadeusza.

Służyć Jej postanowił do końca życia. Zrozumiał to lud śląski i dając przywiązaniu do swego wodza wyraz w hołdzie i uznaniu w chwili, kiedy Tadeusz przeżył kopę lat, z których dwie trzecie poświęcił ludowi śląskiemu. Żyj, drogi Towarzyszu, jak najdłużej dla ludu, któryś ukochał i dla Ziemi Śląskiej, którąś przeorał i potem swym użyźnił...



Józef Machej, poseł na Sejm Śląski.

Praca w „Sile“ i w Radzie Narodowej.

Życie i działalność towarzysza Tadeusza Regera tak ściśle są związane z ruchem wyzwoleniczym klasy pracującej na Śląsku Cieszyńskim w okresie ostatnich lat czterdziestu, że wszelkie próby, których zresztą nie brak, mające na celu wykreślenie jego nazwiska z historii Śląska Cieszyńskiego, z góry muszą być skazane na niepowodzenie. Nikt bowiem nie potrafi wymazać z kart historii Śląska Cieszyńskiego ciężkich walk polskiego ludu pracującego, prowadzonych o jego prawa społeczne i narodowe, a w szczególności jego ofiarnych

bojów o przynależność do Państwa Polskiego. A inicjatorem, organizatorem, a równocześnie głównym dowodzącym w tych walkach, był właśnie tow. Reger.

Przybył on na Śląsk w czasie, w którym lud pracujący pogrążony był w zupełnej nieświadomości swojej siły i znaczenia społecznego i narodowego. Temu też przypisać należy, że na Śląsku, jak wogóle w ówczesnej Austrii, w kopalniach, hutach, przy robotach leśnych i na roli, panował niczem nieograniczony wyzysk ekonomiczny tego ludu. Dzięki zaś protekcyjnemu traktowaniu renegactwa przez niemieckie i czeskie sfery prywatno-kapitalistyczne, oraz przez państwowe i krajowe władze i urzędy publiczne, przyznawanie się otwarcie do polskości, było — dla zależnego materialnie obywatela — połączone z prześladowaniami, nie cofającemi się nawet przed zupełnem zniszczeniem egzystencji odważniejszych jednostek wraz z rodzinami. Podjąć się obrony tych niewolników mógł w danych warunkach tylko człowiek zdecydowany na wszystko, co tylko świat kapitalistyczny złego człowiekowi uczynić może. To też tow. Reger nieraz zakosztować musiał gorczy, przygotowanej mu przez władze i sądy, szczute przeciw niemu przez niemieckich i czeskich kapitalistów, cieszących się gorliwym poparciem polskiego kleru. Liczne procesy i surowe wyroki sądowe, kończące się więzieniem, są tego najlepszym dowodem.

Któż zdoła policzyć te tysiące zgromadzeń i odczytów, na które tow. Reger bez względu na pogodę, piechotą a w najlepszym razie na rowerze, przybywał z dalekich stacyj kolejowych, a podróże te urządzał nieraz bez grosza w kieszeni. Zamiast pieniędzy, przywoził ze sobą broszurki (Latarnie) i gazety, które sprzedawał, utrzymując się dosłownie z rabatu pochodzącego z kolportażu.

Po kilkunastoletniej pełnej trudów i osobistych ofiar, ale zato obfitej w piękne owoce pracy, przez którą wprowadzić nie złoto, a bezgraniczne zaufanie ludności sobie zaskarbić potrafił, zdobył w roku 1907, w pierwszych powszechnych wyborach do parlamentu austriackiego, mandat poselski z powiatu frysztackiego. Pragnę podkreślić, a to na podstawie własnych doświadczeń i współpracy, że polski lud pracujący na Śląsku prowadził pod przewodnictwem tow. Regera długoletnią, za-

ciętą, a jak się później okazało, skuteczną walkę o swoje równouprawnienie polityczne.

Lecz równocześnie kiedy tow. Reger zwycięsko wyszedł z walki wyborczej, krakowska burżuazja skradła przy wyborach mandat tow. Ignacemu Daszyńskiemu. Jako wierny i posłuszny żołnierz, stojący na froncie walki o prawa swojego ludu, uznał, że tam, gdzie ważą się losy klasy pracującej w państwowej kuźnicy ustaw, nie może brakować tak doświadczonego parlamentarzysty, jakim był już wówczas tow. Daszyński. Złożył więc — zasłużony swoją rzetelną pracą — mandat poselski na rzecz tow. Daszyńskiego, sam zaś pozostał nadal na swoim posterunku w szarej codziennej pracy wśród swoich towarzyszy.

Bez oświaty nie można mas proletariackich wychować na dobrych żołnierzach rewolucji. Oświata, która zaczyna się od szkoły powszechnej, musi być podawana młodzieży w formie jak najbardziej dostępnej, to jest w języku macierzystym. Dlatego też równoległe z walką ekonomiczną, prowadzi tow. Reger walkę o polską szkołę dla dzieci polskich górników i hutników.

Nie chcąc aby młodzież robotnicza zapełniała burżuazyjne stowarzyszenia, mające na celu popieranie polityków przyśięgających dożgonną wierność „Najjaśniejszemu Panu“, tworzy tow. Reger w roku 1908 Robotnicze Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Siła“ z siedzibą w Cieszynie, które swoją działalnością obejmuje cały Śląsk Cieszyński i część północno-wschodnich Moraw.

Ziarno, zasiane przez tow. Regera, padło na urodzajną glebę. Niespodziewanie szybko rozwija się „Siła“, której Koła powstają nie tylko w centrach przemysłowych, lecz i w gminach wiejskich. W ramach Stowarzyszenia „Siła“ powstają na śląsku pierwsze kadry „Strzelca“, przyszłego wojska polskiego, którego głównym propagatorem jest tow. Reger.

Pasma jego twórczej pracy przerywa wojna światowa. Razem z swoim „Strzelcem“ zaciąga się do legjonów, gdzie spędza cztery długie lata wojny światowej.

Kiedy pragnienia pokoleń zbliżają się ku urzeczywistnieniu, kiedy wojska zaborców opuszczają ziemię Polski, tow. Reger rzuca szablę oficerską i wraca do swoich szeregów or-

ganizacyjnych. Cementuje rozluźnione skutkami wojny szeregi organizacyjne, skupia koło siebie dawnych mężów zaufania mas robotniczych, gdyż pragnie oddać zmartwychwstałej ojczyźnie owoce swojej długoletniej pracy. Oddać Polsce bogatą Ziemię Cieszyńską, wraz z jej pracowitą i uświadomioną ludnością.

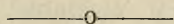
Wstępując do Prezydium Rady Narodowej, bierze na siebie ogrom obowiązków i odpowiedzialności. Zapewnienie mieszkańcom minimum bezpieczeństwa, można było osiągnąć tylko przez zapewnienie wynędzniałym rodzinom robotniczym minimum żywności, której dowóz następował bardzo skąpo. Trzeba było ugasić wśród robotników uzasadnioną żądzę zemsty wobec różnych naganiaczy i dyrektorów, którzy w czasach zmilitaryzowania warsztatów pracy pastwili się w niesłychany sposób na bezbronnych robotnikach. Trzeba było demaskować płatnych agitatorów czeskich i niemieckich, którzy pod płaszczykiem różnych radykalnych frazesów dążyli do podkopania zaufania do Rady Narodowej. A tymczasem niejednokrotnie natrafiało się na brak zrozumienia u większości członków smego prezydium Rady Narodowej. W takich to warunkach sprawował tow. Reger wraz z tow. Dorotą Kłuszyńską najwyższą władzę ludową na Śląsku, w chwili w której ważyły się losy narodów całej Europy Środkowej.

Jak każdy człowiek, tak samo i tow. Reger w swoim pracowitem życiu przeżywał chwile radości i smutku. Najczarniejszym dniem w jego życiu był dzień najazdu wojsk czeskich na Śląsk. Mniej przejmował się samą akcją wojsk czeskich, ile zdradą Narodniho Vyboru w Morawskiej Ostrawie, którego przedstawiciele wspólnie z nim podpisali umowę w sprawie pokojowego rozgraniczenia ziemi śląskiej.

Przez ustalenie obecnej granicy, dziesiątki tysięcy jego dawnych wiernych i oddanych mu towarzyszy pracy pozostało poza granicami Państwa Polskiego, do których dostęp stał się dla niego niemożliwym.

Dlatego też Komitet Jubileuszowy, korzystając z okazji 60-tej rocznicy urodzin tow. Regera, zapragnął dać możność jego dawnym i obecnym współpracownikom zbliżenia się poprzez kordony graniczne, dla złożenia Jubilatowi życzeń, aby pomimo starczego wieku z młodzieńczym zapałem i niegasną-

cą energją, bez względu na istniejące sztuczne granice, poprowadził masy ludu pracującego do nowej szczęśliwej przyszłości, do ustroju socjalistycznego.



Alojzy Bonczek, Stonawa.

Ciągle w ogniu walki.

Człowiek posiada utajoną siłę zdolności, która oceniona zostaje wówczas, gdy przemieni się w czyn realny i uchwytany. Historia rozwoju ludzkości tą bezprzykładną zdolność określa jako heroiczne czyny, zaś indywidualność osoby, zaliczana bywa w poczet bohaterów.

Socjalizm, nowoczesny ustrój społeczny, zawdzięcza swój zdrowy i efektowny rozwój bohaterskim czynom takich jednostek, pozostawiających ślady swej pracy jako niezniszczalne, żywe pomniki, pobudzających społeczeństwo do zasłużonego kultu najwyższego uznania i szacunku. Na taką godność zasłużyła sobie, w zakresie walki klasowej proletariatu Śląska Cieszyńskiego, praca sześćdziesięcioletniego tow. Tadeusza Regera. Bohaterskich wysiłków i poświęcenia czterdziestoletniej jego owocnej pracy, nie potrafią ocenić należycie ci, którzy tylko wpatrzeni w jego wizerunek, mają jedynie możliwość podziwiać wiek, stałość charakteru w mężnych wystąpieniach, tam gdzie Nemezis wyznaczyła Jemu obecnie publiczny trybun pracy.

Mało nas już przy życiu, którzy pamiętają rok 1895, gdy wówczas już rozwinięta polska socjalistyczna organizacja w Krakowie poniosła dla Śląska wielką ofiarę przez osobę tow. Regera, wysyłając go na stałe na Śląsk. Młody, coś przez 23 lat stary, pełny zapału, odwagi i nadzwyczaj posiadającego mówczego temperamentu, zjawia się ten apostoł socjalizmu w rewirze ostrawsko-karwińskim wśród dziesięcio tysięcznej armii proletariatu, straszliwie gnębionego w stosunkach zawodowych, narodowo-politycznie zdegenerowanej. Tow. Reger miał wprawdzie szerokie pole do działania, potrafił so-

bie także w krótkim czasie dla swej początkowej pracy zjednać i przysposobić pewną liczbę starszych jednostek, górników, którzy stali się zapalonymi zwolennikami socjalistycznej ewangelji. W przeciwieństwie znów cały prywatny i urzędowy aparat reakcji, wystąpieniem tow. Regera został zmobilizowany, wynajdując najpotworniejsze sposoby do zgniecenia w zarodku efektu pracy młodego socjalisty. Najfatalniejszymi były próby złamania za każdą cenę fizycznej siły Regera, aby umożliwić usunięcie go z rewiru. Największymi wrogami okazali się urzędowi słudzy hrabiego Larysza i arcyksiążęcej Komory cieszyńskiej. Starosta frysztacki Werlik i naczelnik sądu powiatowego Harbich, wykonawcy psiej pokory i posłuszeństwa Larysza, śledzili każdy ruch Regera, czyhając na jego wolność osobistą. Harbich np. wytoczył Regerowi śledztwo za tak zwane pokątne porady i pisarstwo, co według praw austriackich było rzeczą niedozwoloną i skazano go za zbrodnię zwoływania zgromadzeń, kolportowania gazet, na kilka tygodni ciężkiego więzienia. Skutki więzienia odbiły się na zdrowiu Regera, lecz ducha i zapału nie potrafiiono złamać.

Praca tow. Regera została sprawą narodową, wprowadzona na właściwe tory. Widomym znakiem braku praw politycznych, szczególnie mniej zamożnych obywateli i robotników, była zupełna bezinteresowność w tym zakresie, a szczególnie u Polaków na Śląsku. Poruszane przez Regera sprawy samoobrony narodowej, krytycy uważali to za objaw przewrotności socjalistycznej, wzorując się na taktyce, zaczęli na gwałt zakładać różne stronnictwa narodowe, katolickie i t. p.

Bardzo sprytnym konkurentem tow. Regera okazał się ksiądz Stojałowski, który prawie równocześnie, napędzony przez biskupów i stańczyków z Galicji, przybył na Śląsk do rewiru, próbując rozbudować chrześcijański socjalizm zapomocą wydawanych polskich pism: „Wieńca“, „Pszczółki“ i „Dzwonu“.

Pod względem narodowym miał tow. Reger przeciw sobie dosyć rozwinięte stronnictwo ludowe, na czele z Franciszkiem Friedlem, i narodową demokrację, tak zwane stronnictwo Michejdowców. Także w łonie samej partji socjali-

stycznej odnośnie porozumienia czeskich towarzyszy z polskimi nie były tak łatwe. Dzięki jednakowoż wpływom śp. tow. Cingera, udało się tow. Regerowi przezwyciężyć trudności do tego stopnia, że towarzysze czescy zrozumieli nareszcie, że pomimo należenia do jednej rodziny socjalistycznej, robotnikowi jest potrzebna odrębna organizacja narodo-wo-polityczna, a więc w tym wypadku polska partja socjalistyczna. W interesie założenia i rozwoju potrzeba aby górnik i robotnik Polak czytał socjalistyczne pismo polskie. W tym celu mocą uchwały konferencji mężów zaufania założonem zostało pierwsze pismo socjalistyczne polskie, pod nazwą „Równość“. Uchwała o założeniu polskiego socjalistycznego pisma wprawdzie została przeprowadzona, lecz niestety wydanie pisma natrafiało na wielkie trudności; żadna drukarnia w Cieszynie nie chciała się podjąć drukowania polskiego pisma socjalistycznego. Po długich zabiegach tow. Regera udało się znaleźć drukarnię w Bielsku, następnie w Mistku, gdzie mogło zostać pismo drukowane. Wydatki nakładu, konfiskaty i prześladowania, jeszcze bardziej powiększały trudności, z którymi codziennie tow. Reger musiał się borykać.

Założenie organizacji dla młodzieży „Siły“ w 1908 r. wprawdzie z pomocą już wyrobionych współpracowników, lecz z inicjatywy tow. Regera.

Powstanie socjalistycznych pism polskich na Śląsku, broszur i różnych podręczników, walka o prawa wyborcze do samorządu i parlamentu, wszystko spoczywało na głowie i w rękach niestrudzonego, dziś nadzwyczaj cenionego, Jubilata. Niepodobna znaleźć krótszego wyrazu, aby przedstawić należycie w treściwym obrazie wszystko co tworzy nieprzerwany łańcuch ciężkiej, ofiarnej pracy, przez dziesiątki lat w jednym tylko celu, aby proletariat Śląski wyprowadzić ze straszliwej niewoli wyzysku i ucisku, zarazem nauczyć go socjalizmu. Młoda generacja socjalistyczna, spotykając w Domach Robotniczych portrety Daszyńskiego, Regera i Cingra, przypomina sobie, że byli to Bohaterzy, godniejsi nazwy generałowie, którzy bezinteresownie dla siebie, z poświęceniem życia i zdrowia, kierowali armją bezbronną, nieprzygotowaną, proletariuszy Śląska, w celu zbudowania pewnych pozycji, z których następne generacje podejmują skuteczniej-

sze ataki przeciw jednemu wrogowi, systemu kapitalistycznej gospodarki.

W dzień sześćdziesiątletnich urodzin upleciony zostaje wieniec laurowy z czerwonego kwiecia, wykonanej przez Jubilata tow. Regera pracy, okryty „aureolą“, z dumą, nie dla kultu osobistego spojrzysz na te heroiczne wysiłki w budowie żywego pomnika, który nikt w rewirze ostrawsko-karwińskim zniszczyć i zburzyć nie zdoła. Uchylając czoła przed powagą wykonanej pracy przez Jubilata, życzymy Jemu jeszcze długie lata zdrowia, siły i wytrwałości do dalszej pracy, przyrzekając zarazem, że dalej kroczyć będziemy śladami Jego nauki i wskazówek, aby się stać godnymi Jego następcami.

*

*

*

Było to w dziesiątym tygodniu pamiętnego strejku górniczego w 1900 roku. Około trybuny, ustawionej na środku wielkiego placu targowego w Orłowej, zgromadziło się jakie 20.000 głodem zrozpaczonych i zdenerwowanych strejkujących górników. Potężny głos kochanego Tadeusza — jako przewodniczącego komitetu strejkowego — echem odbijał się o wieżę kościoła orłowskiego, z których dzwony jakby na ironię gwałtownym biciem zagłuszyć chciały głos referenta, dającego wskazówki w tytanicznej walce górników. Wszystkie domy publiczne i szkoły, okalające plac targowy, napełnione były wojskiem i żandarmerją w ostrem pogotowiu. Nagle zarzyczała przeraźliwie syrena z pobliskiej kopalni na znak pożaru, wybuchniętego rzeczywiście o jakie 300 kroków od zgromadzonych wiecowników. Część górników spostrzegłszy pożar, którego pastwą stała się uboga chata, również biednego robociarza, stojąca obok kolei bogumińsko-koszyckiej, poznali zaraz, że pożar spowodowany został ogniem z komina parowozu, przejeżdżającego obok pociągu. Podniecenie górników było tem większe, gdy zrozumieli, że przyczyną buchającego ognia z komina lokomotywy jest lekki węgiel, który sprowadzano z poza granicy w celu podtrzymywania ruchu przemysłowego, zarazem złamania zdecydowanej walki górników.

Jeszcze nie upłynęło 30 minut, żywioł pożarowy nie strawił jeszcze zupełnie swej ofiary, a tu naraz powstaje wielki krzyk i zamieszanie wśród zebranych wiecowników. Jakie 20 żandarmów toruje sobie przejście wśród tłumu, prowadząc spiętego w łańcuchy, Bogu ducha winnego, górnika Konkolskiego, aresztowanego przy pożarze za popełnioną zbrodnię nieposłuszeństwa. Naprzeciw przebijających się żandarmów z zakutym górnikiem od strony apteki gotuje się do strzału kompanja wojska i jakie 50-ciu żandarmów z najeżonemi bagnetami i ostremi nabojami naładowanemi karabinami. Słychać złowrogi głos komendy: „fertig“, an! Powstaje nieopisany krzyk i lament. Tow. Reger zrywa się z całym pędem z trybuny, porywając olbrzymi dzwonek dostarczony do wiecu, dźwigając w górę dzwoni gwałtownie, rzucając się z otwartą piersią w stronę najeżonych żandarmskich bagnetów, zarazem swym potężnym głosem uspokaja roznamietnione i do głębi — na widok prowadzonego spiętego górnika — rozwściekłych górników. Uspokoiwszy cośkolwiek krzyki dalszem gwałtownem dzwonieniem, torując przez tłum przejście, umożliwiając przeprowadzenie konwoju, zarazem zapobiega straszliwej masakrze, prowokacyjnie przygotowanej. Po całym zajściu aresztowany Konkolski puszczony został na wolność, zaś Tadeusz w swoim dalszem przemówieniu z trybuny dosadnie odsadził łajdacką prowokację stupajek baronów węglowych. Górnicy po wiecu i zakończeniu strejku długi czas przypominali sobie wzajemnie przenikający drżące całe ciało moment, odwagę, zręczność i nadzwyczaj zimną krew swojego kochanego Tadzia.

Naoczny świadek.

—o—

Dr. Henryk Kłuszyński.

Przed 40 laty.

Było to w r. 1893. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść wśród studentów uniwersyteckich Krakowa, że student farmacji Tadeusz Reger wraz ze studentem medycyny Emilem



Haeckerem został relegowany z Uniwersytetu Jagiellońskiego i bramy tej prastarej uczelni krakowskiej zostały na zawsze dla niego zamknięte.

Ogarnęło mnie uczucie buntu za krzywdę im wyrządzoną i żalu, że im się tak nie poszczęściło, jak mnie w roku ubiegłym.

Tadeusz Reger był przecież oskarżony przez senat akademicki o analogiczne zbrodnie, jakich i ja się dopuściłem, że



Emil Haecker i Tadeusz Reger
po relegowaniu z uniwersytetu
w roku 1893.

jako student medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego miałem tę śmiałość przemawiać na zgromadzeniu 1 maja w Krakowie w ujeżdżalni pod Kapucynami, że wyjeżdżałem na zgromadzenia socjalistyczne do Bielska, Cieszyina i Trzyńca. Za te zbrodnie domagał się rektor Uniwersytetu, prałat Chotkowski, mojej relegacji, ale znalazłem obrońców w senacie i sąd dyscyplinarny zakończył się udzieleniem nagany z zastrzeżeniem, że o ile powtórzy się mój czyn karygodny, zostanę na zawsze relegowany z Uniwersytetu. Nie poszczęściło się tow. Tadeuszowi Regerowi, nie znalazł widocznie żadnego obrońcy w senacie, jego zbrodnie socjalistyczne musiały być w oczach

senatu tak wielkie, że tylko relegacja z Uniwersytetu mogła być expijacją za hańbę, jaka spadła na mury Almae Matris.

Po jakimś czasie dowiedziałem się, że tow. Reger wyjechał na Śląsk Cieszyński, by organizować tam polski ruch socjalistyczny. Długo nie widziałem tow. Regera. Pewnego dnia przechodząc przez rynek krakowski linią A-B, ujrzałem zdaleka wysokiego mężczyznę z szerokim czarnym kapeluszem na głowie, w wysokich butach, na plecach zarzucona czarna peleryna sięgająca do kostek, a w rękach gruby kij. Była to naprawdę niesamowita postać na tle wystrojonych kobiet, spacerujących po linii A-B, i próżniaczkiej eleganckiej młodzieży, szukającej tu wrażeń i przygód. Wzrok wszystkich był zwrócony na tę dziwną i niespotykaną tu jeszcze postać i każdy jakby się pytał, skąd się tu wziął taki dziwak, czemu zakłóca spokój przechodniów swoim dziwnym ubiorem i wyglądem. I w myśli rzuciłem im odpowiedź: „Macie przed sobą pierwszego polskiego misjonarza socjalistycznego, który porzucił piękny Kraków i poszedł na Śląsk na trudną pracę siewcy nowej wielkiej idei. Dziwicie się, że w piękny słoneczny dzień chodzi w wysokich butach, ale tam, gdzie ten misjonarz spaceruje, nie ma ani brukowanych, ani asfaltowanych dróg, ale drogi pełne czarnego błota i gliny. Nie skarży się i nie narzeka, gdyż wie, że z jego trudu i twardej pracy misjonarskiej będzie w przyszłości radosny plon“. To był tow. Reger, którego spotkałem po raz pierwszy od jego wyjazdu z Krakowa.

Tymczasem upłynęło kilka lat. Byłem już lekarzem i pracowałem w krakowskiej Kasie chorych. Na Śląsku wybuchł wielki strejk górników. Wyjechałem z ramienia partji na zgromadzenie do Orłowej. Wyrok senatu akademickiego nie był mi już przeszkodą. Byłem wolnym człowiekiem. Na śląskiej ziemi po raz pierwszy spotkałem tow. Regera. Jego twarda wola, niezmordowana praca redaktorska, agitacyjna i organizacyjna, święciły już triumfy. Tow. Reger już utworzył na Śląsku polską partję socjalistyczną, a przed przyjściem tow. Regera była tylko niemiecka i czeska partja socjalistyczna, polski robotnik, polski górnik, jakby czekał na swego wodza. Tow. Reger mógł już wówczas triumfować, widział już skutki swej niezmordowanej pracy.

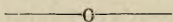
Jeszcze jako student medycyny, wyjeżdżając z Krakowa na zgromadzenia socjalistyczne na Śląsk Cieszyński, marzyłem zawsze, by zostać praktykującym lekarzem na śląskiej ziemi. Po przyjeździe do Orłowej, gdy spoglądałem na ten żywiołowy ruch robotniczy, wzmogło się jeszcze bardziej moje pragnienie. Prędzej niż się spodziewałem spełniło się moje marzenie. Towarzysze ślascy wezwali mnie, bym osiadł na Śląsku. Odtąd przez lat przeszło 20 byłem naocznym świadkiem tej wprost bohaterkiej pracy misjonarskiej tow. Regera. Był to apostoł socjalizmu w całym tego słowa znaczeniu. Tylko szalony entuzjazm dla sprawy może wydać takie owoce. Z całym zaparciem, często o chłódzie i głodzie, przemierzał wzdłuż i wszerz ziemię śląską, odbywając niejednokrotnie 3 i 4 zgromadzenia dziennie. Garstka polskiej inteligencji socjalistycznej, która przybyła na Śląsk, nie mogła nadażyć za pracą tow. Regera.

Wszędzie był obecny, na zebraniach i konferencjach politycznych, wywierał silny wpływ na ruch zawodowy, stworzył ruch oświatowy przez założenie Stow. „Siła“, wydobywał na wierzch utalentowane siły robotnicze. Gdy tow. Daszyński nie przechodzi do parlamentu austriackiego, a tow. Reger odnosi wielkie zwycięstwo wyborcze, bez chwili wahania składa mandat i ofiaruje go tow. Daszyńskiemu. Byłem wówczas sekretarzem partyjnym i spoglądałem na ten ogromny wysiłek pracy tow. Regera, by zapewnić tow. Daszyńskiemu wielki sukces wyborczy. W historii socjalizmu nie ma takiego drugiego przypadku samozaparcia i ofiarności. Gdy tow. Wiktor Adler przepadł przy wyborach wiedeńskich w 1897 r., nikt mu nie odstąpił mandatu i dopiero powszechne wybory wprowadziły Adlera do parlamentu.

Największą tragedią jego życia był podział Śląska Cieszyńskiego, układ w Spaa podpisany przez Wł. Grabskiego. Po raz pierwszy w życiu odczuł, że mu się usuwa podstawa jego całego życia, Zagłębie karwińskie, w które włożył pracę ponad miarę ludzką, zostało oderwane od Polski. Tow. Reger chodził jak obłąkany, nie mógł zrozumieć, by taka krzywdą była możliwa. Krzywdzący podział Śląska podzielał tak wstrząsająco na jego psychikę, że do dnia dzisiejszego nie może spokojnie rozmawiać na ten temat.

Pracowite i zasłużone życie doczekało się jubileuszowego obchodu, przygotowanego przez towarzyszy śląskich, świadków jego pracy.

Pisząc te skromne a tak mało wymowne wspomnienie, staje mi żywo przed oczyma widziana w Krakowie charakterystyczna postać apostoła i misjonarza polskiego socjalizmu.



Wiktor Sembol, Frysztat.

Moje wspomnienia.

Pierwsze początki ruchu robotniczego znajdujemy wśród robotników w Anglii, gdzie stosunkowo dosyć wcześniej począł się rozwijać przemysł tkacki. Z Anglii przeniósł się ruch ten do Niemiec, stamtąd do Francji, a z Francji do Austrii, zwłaszcza do Czech, jako kraju który najbardziej był w starej Austrii uprzemysłowiony.

Jest zatem rzeczą zupełnie zrozumiałą, że do zagłębia ostrawsko-karwińskiego, którego największy rozwój rozpoczyna się w latach 1880—1890, a zatem także i ruch robotniczy, pierwszymi, którzy przybyli jako przewodcy tego ruchu, byli pochodzenia czeskiego. Byli nimi początkowo bracia Franciszek i Marcin Wagnerowie, a następnie tow. Cingr, którego stare władze austriackie wypowiedziały z Czech. Ponieważ w owych czasach ludność w zagłębiu karwińskim była wyłącznie polską, pomimo że po większej części uczęszczała do szkół t. zw. morawskich, poczęto robić starania, ażeby sprowadzić polskich przewodców ruchu robotniczego, który się dosyć prędko rozszerzał. Nie odgrywała tutaj wtenczas rolę sprawa narodowa, którą się jeszcze nie zajmowano, lecz konieczna potrzeba, ponieważ ludność jako polska lepiej rozumiała referentowi polskiemu, a zarazem miała także i większe zaufanie do niego.

Jest prawdą, że byli tutaj polscy głosiciele sprawy robotniczej różnych pokroi, jak np. ks. Stojałowski, i jeszcze inni,

lecz nie byli to ci prawdziwi wodzowie klasy robotniczej, jakich mogło dać tylko wychowanie socjalistyczne.

Kraków, który zawsze dominował ruchem socjalistycznym w dawnej Galicji, począł się interesować ruchem robotniczym także i na Śląsku. Po latach 1890 poczęto więc od czasu do czasu przysyłać na zgromadzenia zwoływane w zagłębiu ostrawsko-karwińskim referentów polskich z Krakowa, czem dano początki polskiego ruchu robotniczego na Śląsku.

Przysyłanie referentów na Śląsku aż z Krakowa, było połączone z trudnościami jak komunikacyjnymi, tak i finansowymi. Przyszło się zatem do przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli któryś z pracowników w ruchu socjalistycznym na terenie galicyjskim, osiedli się na stałe na Śląsku. Na takiego, któryby się najlepiej na to nadawał, upatrzone młodzieńca dwudziestoparoletniego, lecz nawskroś przesiąkniętego ideą socjalistyczną, którym był towarzysz Tadeusz Reger, który też w roku 1895 osiadł na stałe na Śląsku.

Po smutnem doświadczeniu, jakie poczyniły organizacje robotnicze z Wagnerami, którzy dopuścili się różnych oszustw, robotnicy nie mieli zaufania do obcych agitatorów, nie mieli go więc też i do tow. Regera, jako obcego, a z drugiej strony sprawiał mu także trudności jeszcze jego młodzieńczy wiek.

Nie będziemy się tutaj zajmowali trudnościami i przeszkodami, jakie stawiały tow. Regerowi władze, lecz niemniej utrudniali jemu pracę agitacyjną sami także robotnicy, a to jak już wyżej wspomnieliśmy, z powodu braku zaufania.

W dniu 10 lutego 1896 roku odbywała się w Łazach w gospodzie na „Wesołej“ konferencja mężów zaufania, która miała zadecydować, czy górnicy w zagłębiu ostrawsko-karwińskim mają wstąpić do strejku, lub nie. Na konferencji tej był już także obecnym tow. Reger, który przemawiał za strejkami. Wtenczas wystąpił jeden ze starszych robotników, pomimo że socjalista z ciałem i duszą, nie był bardzo za strejkami i zadał tow. Regerowi takie pytanie: „Towarzyszu, czy Ty będziesz potem żywił nasze żony i dzieci, kiedy nas po strejku wyrzucą z pracy“. Pytanie takie postawiło tow. Regera do bardzo trudnej sytuacji, bo wiedział, że po strejku napewno kilkanaście robotników zostanie wyrzuconych z pracy.

Pomimo tego przemawiał dalej za strejkami, który wreszcie uchwalono i który w kilka dni później się rozpoczął. Takich trudności miał tow. Reger do pokonania bardzo dużo, lecz nie zląkł się ich i dalej pracował wśród klasy robotniczej na całym Śląsku.

Tow. Reger uświadamiał klasę robotniczą nie tylko pod względem idei socjalistycznej, lecz także i pod względem narodowym.

Gazetą robotniczą dla robotników, bez względu na ich narodowość, była gazeta czeska „Odborne listy“, później „Prokop“, a potem „Nazdar“. Tow. Reger, widząc, że daje się odczuwać dla robotników brak polskiego pisma robotniczego, postanowił założyć takie pismo. Zwołana porada na dzień 18 kwietnia 1897 uchwaliła założyć polskie pismo robotnicze pod nazwą „Równość“, którego redaktorem ustanowiono tow. Regera i które jeszcze w tym samym roku zaczęło wychodzić.

Tow. Reger ma zatem ogromne zasługi wśród klasy pracującej na Śląsku nie tylko w uświadamianiu jej pod względem socjalistycznym, lecz także i pod względem narodowym.

Pozatem tow. Reger nie zaniedbywał także robotnika śląskiego i pod względem oświatowym, albowiem wiedział, że tylko robotnik uświadomiony może być dobrym wojownikiem w walce o wyzwolenie klasy robotniczej. Jego to więc dziełem było założenie stowarzyszenia oświatowego i gimnastycznego „Siła“, które do dzisiaj i po stronie czeskiej skupia w sobie polską młodzież robotniczą. Jego praca oświatowa polegała także i na zwalczaniu zakorzenionego alkoholizmu wśród robotników i to też nierzadko można było słyszeć z ust jego słowa krytyki pod tym względem. Zdarzały się także i takie wypadki, że kiedy na zgromadzeniu robotnicy zamiast słuchać jego referatu raczyli się wódką i przeszkadzali mu, odzywał się do nich: „No wy sznapsiarze, przecież przynajmniej na chwilę dajcie tej wódce spokój“.

Dlatego też w sześćdziesiątą rocznicę urodzin życzymy tow. Regerowi dalszego powodzenia, albowiem pomimo że on sam nie znajduje się między nami, lecz płony jego żmudnej i niezmordowanej pracy spotykamy na Śląsku i po czeskiej stronie na każdym kroku.

Józef Bilko, Kaczyce.

„Tadeusz.“

Moje wspomnienia sięgają tych czasów, gdy w okręgu zagłębia karwińskiego myśli i idea socjalizmu mało była znana, górnik lub hutnik pracował niemniej jak 12 godzin na dobę, zapłata marna, warunki pracy niemożliwe, nie miał taki niewolnik czasu myśleć o poprawie swych zarobków i warunków pracy. Wprawdzie po kopalniach były bractwa umundurowanych niewolników, którzy pod komendą swych nagania-czy maszerowali uroczyście w święto Barborki, lub tak zwanej landpartyi, ażeby za marne jakieś piwo lub kielbasę zamanifestować łączność i wierność kapitalistom.

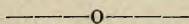
W tym to ciężkim okresie w rewirze ostrawskim zaczęła kielkować myśl wyzwolenicza, którą głosił tow. Cingr. Charakterystycznym będzie, że w tym samym czasie zaczęły się propagowane przez pokłóconego z Rzymem księdza Stojałowskiego misje, mające cechy wspólne klasie rob. Czytając wówczas jako młody chłopak ulotki lub gazety dochodzące z obu stron do nas, nie budziły niewiary, lecz pobudzały ludzi otwartych do myślenia. Jak każdy ksiądz, tak i Stojałowski, zdradził swych zwolenników i poszedł do Kanosy, ażeby się póniej połączyć z reakcją, zginął jako polityk w niesławie.

Wtedy to przyszedł na Śląsk Cieszyński Tadeusz, popularnie tak zwany przez starych socjalistów. Młody, pełen energii i poświęcenia dla sprawy, stwarza podatny grunt; na nic szykany c. k. władzy i terror na mężów zaufania, stosowany przy każdym śmielszym objawie ruchu, przez kapitalistów, uświadomienie rob. wzrasta, aż wybucha strejk górników.

Główne żądanie: 8 godzin pracy. Tu się ukazała siła solidarności; przez 12 tygodni walczone aż do zwycięstwa. Krótszy dzień pracy stwarza znów dogodniejsze warunki dla klasy rob. Organizacja zawodowa i polityczna zakłada już i po wsiach swe placówki, powstają pierwsze Konsumy Spółdzielcze, zaciąga się młodzież rob. do pracy oświatowej, a główną sprężyną całego ruchu to tow. Reger. Ze spraw społecznych wybija się na pierwsze miejsce walka o reformę

wyborczą. W roku 1907 klasa rob. na Śląsku stawia kandydata na posła tow. Regera w okręgu Frysztat. Ogromną większością głosów został tow. Reger wybrany. To też cała rzesza rob. się cieszyła zwycięstwem; tym większy smutek, gdy dochodzą wieści, że reakcja w okręgu Podgórz zdobyła mandat i tow. Daszyński nie jest posłem, nie waha się wtedy tow. poseł Reger zrezygnować na rzecz tow. Daszyńskiego, ażeby dać możliwość trybunowi robotniczemu pracy parlamentarnej dla dobra klasy robotniczej. W różnych etapach walk o swe prawa zdobywali nasi robotnicy coraz więcej, aż osiągnęli wszystkie prawa socjalne, gwarantujące im pełne prawa do życia.

Jeżeli dziś reakcja śmie odbierać klasie robotniczej jej zdobyte w bojach prawa, to wierzymy, że przy sprężystej organizacji pod jego przewodnictwem prawa te zpowrotem odzyskamy. Tadeusz Reger niech nam żyje!!!



Życiorys w skrótach.

Tadeusz Reger, urodzony 2 kwietnia 1872 w Nowym Yorku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przynależny do Przemyśla w Małopolsce, pochodzi z niezamożnej rodziny mieszczańskiej.

Do szkół początkowych uczęszczał Tadeusz Reger w Przemyśle. Ukończywszy w Krakowie czwartą klasę gimnazjum św. Anny, wstąpił 2 lipca 1889 r. na praktykę jako uczeń aptekarski. 2 lipca 1892 zdał z odznaczeniem egzamin terocynjalny i został asystentem aptekarskim.

Już w roku 1889 pisywał Tadeusz Reger korespondencje i artykułiki do wychodzącej wówczas w Genewie narodowo-socjalistycznej „Pobudki“, oraz do robotniczej „Pracy“, wydawanej przez M. Daniluka we Lwowie, następnie zaś do „Robotnika“ i „Siły“, które wydawała od roku 1890 pod redakcją tow. Ignacego Daszyńskiego partja socjalistyczna we Lwowie. Kiedy w lipcu roku 1891 zakładano w Krakowie pierwsze jawne socjalistyczne stowarzyszenie robotnicze „Siłę“, tow. Tadeusz

Reger zjawił się na walnem zgromadzeniu, przemawiał pierwszy raz publicznie i wziął czynny udział w pracy organizacyjnej. Zadenuncjowany przez pobożny organ szlachty „Czas“ stracił z miejsca „bezpłatną praktykę“ u Skakalskiego i musiał nowego poszukać sobie „pryncypała“, któryby go zechciał za darmo wyzyskiwać.

W jesieni 1892 zapisał się na studjum farmaceutyczne Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Po zdaniu kilku egzaminów z odznaczeniem został jednak w czerwcu 1893 roku relegowany z Uniwersytetu (razem z tow. Emilem Haeckerem, obecnym redaktorem „Naprzodu“ w Krakowie) za „udział w stowarzyszeniach i zgromadzeniach robotniczych“, co zostało studentom uniwersytetu zakazane osobną uchwałą senatu akademickiego za rektoratu ministra Madeyskiego.

W jesieni 1893 objął tow. Tadeusz Reger redakcję krakowskiego organu partyjnego „Naprzód“, głównie dzięki staraniom towarzyszków Szczepana Kurowskiego i Jana Englisza. Ale już w lutym 1894 został aresztowany przez osławionego prowokatora i szpicla komisarza policji Kostrzewskiego pod zarzutem organizowania tajnego spisku patriotyczno-socjalistycznego przeciwko Austrii. Wynikł z tego ogromny proces, w którym, obok Regera, oskarżonego o wygłoszenie podburzającej mowy na cmentarzu krakowskim przy sposobności pogrzebu tow. Adamskiego, zostali aresztowani i osadzeni na kilka tygodni w więzieniu śledczem niemal wszyscy przywódcy ówczesnego ruchu socjalistycznego w Krakowie: tow. Englisz, Misiołek, Paschalski, Szolc i inni. Rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych przywróciła wszystkim wolność. Lecz w listopadzie 1894 został tow. Tadeusz Reger ponownie — na rozkaz ówczesnego namiestnika Galicji hr. Kazimierza Badeniego — aresztowany pod zarzutem organizowania zamachu na osobę cesarza Austrii. Po kilkumiesięcznem więzieniu śledczem wyrokiem sądu przysięgłych w Przemyślu uwolniony, powrócił natychmiast do pracy partyjnej jako redaktor, agitator i organizator socjalistyczny.

Ścigany często przez c. i k. władze austriackie, więziony był wielokrotnie w Krakowie, Cieszynie, Ostrawie Morawskiej, Nowym Jiczyń, Przemyślu, Nowym Sączu i t. d. Ogółem przesiedział w więzieniach blisko trzy lata.

W roku 1895 przeniósł się na żądanie organizacji na stałe na Śląsk Cieszyński i zamieszkał najpierw w Porębie, w pobliżu kopalni „Zofia“ (u górnika Mołdryka). Tu przyczynił się wydatnie do rozbudowy zawodowej organizacji górników. Po strajku górników w roku 1896 razem z kilku innymi towarzyszami założył wówczas w Orłowej pierwszy na Śląsku konsum robotniczy.

W roku 1900, po wielkim strajku górników, założył dla górników polskich na Śląsku odrębną organizację zawodową pod nazwą „Siła“. Już jednak w roku 1902 przystąpił do utworzenia nowoczesnej, jednolitej organizacji zawodowej dla wszystkich górników, „Unii Górników w Austrii“. W tym czasie mieszkał w Ostrawie Morawskiej. Po roku, rozwinąwszy i utrwaliwszy nową organizację, oddał jej dalsze kierownictwo w ręce samychże górników a sam, przeniósłszy się do Cieszyna, poświęcił się odtąd więcej organizowaniu i uświadamianiu robotników polskich pod względem politycznym i kulturalnym. W tym celu wydawał już w latach 1896 do 1901 czasopismo „Równość“, mieszkając na przemiany w Cieszynie, w Białej, w Bielsku i w Ostrawie Morawskiej. W roku 1903 założyła partja tygodnik „Robotnik Śląski“, który istnieje do dziś dnia, jako organ Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej w Czechosłowacji i wychodzi we Fryszacie. Redaktorem „Robotnika Śląskiego“, niemal bez przerwy aż do podziału Śląska Cieszyńskiego, to jest od 1903 do roku 1920, był tow. Tadeusz Reger. Gdy w roku 1904 okazała się potrzeba osobnego czasopisma dla górników, tow. Reger podjął się wydawania i redagowania „Górnika“, jako dodatku do „Robotnika Śląskiego“, do czasu, dopóki „Górnika“ nie zamienił się na pismo samodzielne, istniejące do dziś dnia. Podobnie było z „Głosem Kobiet“, który do stycznia roku 1908 wychodził dłuższy czas jako dodatek do „Robotnika Śląskiego“, zanim tow. Dorota Kłuszyńska postawiła go na własne nogi i usamodzielniała. Pod jej redakcją wychodzi „Głos Kobiet“ dotąd w Warszawie.

Założona w roku 1908 „Gmina“ rychło upadła skutkiem braku zainteresowania w dobie, kiedy robotnicy nie mieli jeszcze praw wyborczych do gminy.

Wybrany w roku 1908 przewodniczącym Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie, wydobył Tadeusz Reger, przy

znakomitej współpracy nieodżałowanej pamięci tow. Maurycego Rottmanna, tę instytucję z długów i bankructwa. Po rozdzieleniu Śląska Cieszyńskiego i Cieszyna w roku 1920 założył natychmiast w Polskim Cieszynie nową Powiatową Kasę Chorych i zorganizował ją w myśl istniejących w Polsce zasad. Znakomitą część zasługi w tem dziele ma tow. Józef Machej, który był jej dyrektorem aż do czasu, gdy Kasy Chorych w Polsce utraciły samorząd i padły ofiarą komisarzkich rządów. Do tego czasu, to jest do jesieni roku 1929 przewodniczącym Pow. Kasy Chorych w Cieszynie był tow. Reger a jej dyrektorem tow. Machej.

W roku 1907 został tow. Tadeusz Reger wybrany z okręgu frysztackiego posłem do Izby Poselskiej austriackiej Rady państwa. Ponieważ jednak w czasie tych wyborów, przy zastosowaniu niesłychanych oszustw i teroru, zrabowano w Krakowie mandat tow. Daszyńskiemu, więc tow. Reger, za zgodą partji, mandat złożył, umożliwiając tym sposobem tow. Daszyńskiemu pracę w parlamencie dla dobra klasy robotniczej. W roku 1911 został tow. Reger ponownie w starym swoim okręgu frysztackim posłem wybrany. Podczas pierwszych wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1919 nastąpił, wbrew zawartej dnia 5 listopada 1918 roku umowie, najazd zbrojny Czechów na Śląsk. Ponieważ jednak zjednoczone stronnictwa polskie wysunęły wówczas tylko jedną wspólną listę kandydatów i ponieważ, mimo najazdu czeskiego w wielu gminach, nawet poza plecyma wojsk czeskich, lista ta otrzymała niemal wszystkie głosy wyborców, więc Sejm Konstytucyjny osobną uchwałą uznał listę tę za wybraną i mandaty wszystkie, a zatem także mandat tow. Regera, uznał za ważny i zatwierdził. W latach 1922, 1928 i 1930 został tow. Reger po raz czwarty, piąty i szósty posłem wybrany.

W roku 1907/8 założone zostało stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Siła“. Odegrało ono wybitną rolę w dziejach ludności polskiej na Śląsku. Myśl założenia „Siły“ poddał tow. Reger, on wypracował statut i on też był jej pierwszym organizatorem. W latach 1910 do 1914 powstał na Śląsku, obok „Siły“, „Związek Strzelecki“. W organizowaniu jego brał tow. Reger czynny udział. W chwili wybuchu wojny światowej cały „Związek Strzelecki“ i znaczna część młodzieży ze „Siły“

pośpieszyli do Legionów Polskich. Zgłosił się również do służby w Legionach Polskich tow. Reger, lecz na wyraźny rozkaz Komitetu Partyjnego powrócił do Cieszyna, aby objąć obowiązki Komisarza Wojskowego Legionów Polskich. Obowiązki te pełnił do listopada 1915 roku. Gdy prace z tem stanowiskiem związane wyczerpały się, zgłosił się Reger do czynnej służby w Legionach Polskich i pełnił służbę kolejno w Opatowie, Pabjanicach i Łodzi. Skutkiem znanych zajęć w początkach roku 1917 powrócił Reger do pracy parlamentarnej we Wiedniu.

W czasie przewrotu w październiku 1918 wziął Reger czynny udział w rozbrajaniu wojsk austriackich i obejmowaniu władzy na rzecz Rady Narodowej księstwa cieszyńskiego, której był, jednym z trzech, prezesów równorzędnych z ramienia Polskiej Partji Socjalistycznej. Dnia 5 listopada 1918 r. układał i podpisał wraz z tow. drem Ryszardem Kunickim umowę czesko-polską, która ustanowiła sprawiedliwą granicę między Polską a Czechosłowacją na Śląsku Cieszyńskim. Niestety Czesi tę umowę złamali.

Podczas najazdu Czechów na Śląsk brał tow. Reger osobście czynny udział w organizowaniu zbrojnej obrony. Podczas przygotowań do plebiscytu został przez bojówkę czeską w Ostrawie Polskiej na wiecu śmiertelnie pobity, zraniony i haniebnie znieważony. W lipcu 1920 udał się wraz z tow. drem Hermanem Liebermanem, jako delegat Rady Narodowej do Paryża, Londynu i Brukseli, aby uzyskać dla Śląska Cieszyńskiego arbitraż sprawiedliwy króla Belgów. Arbitraż był już przyrzeczony, gdy niestety lekkomyślność i tchórzostwo ministra Grabskiego sprawę załatwiły w Spaa na niekorzyść Polski. Natomiast w Londynie i na zjeździe Partji Pracy (Labour Party) w Skarboroug uzyskała delegacja, złożona z Regera i Liebermana cofnięcie postanowionego już bojkotu ładunków dla Polski.

Oprócz niezliczonej liczby artykułów w prasie partyjnej polskiej i niemieckiej, napisał Reger kilka mniejszych prac, przeważnie z dziedziny ochrony pracy.

Z prac parlamentarnych zaznaczyć należy, że był referentem kilku ustaw ubezpieczeniowych jeszcze w parlamencie austriackim; w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej zreferował (i wydał drukiem) ustawy o „Ubezpieczeniu Urzędników Pry-

watnych“ i o „Ubezpieczeniu Robotników od Wypadków“. Dłuższy czas był zastępcą a potem przewodniczącym komisji Ochrony Pracy. Pod jego przewodnictwem i jego głównie staraniem uchwalona została ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wkońcu warto przypomnieć, że Kasy Chorych w Cieszynie Czeskim i w Cieszynie Polskim gmachy swoje mają do zawdzięczenia inicjatywie i pracy tow. Regera. Również „Dom Zdrowia“ w Bystrej powstał z jego inicjatywy i on pierwsze poczynił kroki dla jego utworzenia.

Wyliczając na tem miejscu dla pamięci prace i zasługi tow. Tadeusza Regera, nie chcielibyśmy przez to w niczem umniejszać niespożyte zasługi tych dziesiątków, setek i tysięcy cichych, często nieznanych działaczy, których wierne i ofiarne wysiłki stały się podwaliną dzisiejszego rozwoju i kapitałem zakładowym przyszłego rozkwitu socjalizmu polskiego na Śląsku.

Wszystkim tym należy się serdeczna wdzięczność, pamięć i szczere, socjalistyczne pozdrowienie:

C z e ś ć !

Program uroczystości

dnia 29-go czerwca 1932 r. w Teatrze w Cieszynie
godz. 5 po południu.

1. **Mayerbeer:** Marsz z opery „Prorok“
2. **Zagajenie,** Poseł na Sejm Śląski **Józef Machaj**
3. **Bela Keler:** Uwertura z opery „Święcenia kościelne“
4. Przemówienia:
 - a) **Dr. Ryszard Kunicki**
 - b) **Chobot Emanuel,** poseł do Zgromadzenia Narodowego w Pradze
 - c) **Lukas Jan,** sekretarz w Bielsku
5. **Ignacy Paderewski:** „Menuet“
6. Chór męski Koła „**SIŁY**“ Karwina I
 - a) Hymn Międzynarodówki Socjalistycznej
 - b) Marsyljanka
7. Deklamacja okolicznościowa w języku niemieckim — wygłosi **Piszczalka Franciszek** z Bielska
8. **Mozart:** Uwertura z opery „Wesele Figara“
9. **O. M. Żukowski:** Polonez jubileuszowy,
L. v. Beethoven: Jubilate — odśpiewa zrzeszony męski chór Kół „**SIŁY**“ Cieszyna-Bobrku, Goleszowa, Ustronia i Cisownicy.
10. **Lasletzberger:** „Wiązanka pieśni polskich“
11. **Stanisław Wyspiański:**

W Y Z W O L E N I E

(Fragmenty)

I.

Konrad	Horacek Władysław
Robotnik	Pytlík Teodor
Robotnicy	

II.

Konrad	Horacek Władysław
Maska	Horacek Eugenjusz

III.

Muza, Harfiarka, Lila Weneda, Zosia, Prymas, Rycerstwo, Kaznodzieja, Konfederaci, Karmazyny, Holysz, Ziemianie, Prezes, Klub biurokratów, Mówca, Klub mieszczański, Wieśniacy, Wieśniaczki, Robotnicy, Robotnice

Genjusz Prospero	Szarowski Franciszek
Konrad	Horacek Władysław

Aktor, Redaktor, Erynje.

Wystawia zespół amatorski Koła „**SIŁY**“ z Orłowej (Czechosłowacja)
pod reżyserją Horaczka Władysława.

Dekoracja: Horacek Władysław i Sikora Gustaw.

12. **Chopin:** „Polonez A-dur“
13. **Czerwński:** Hymn robotniczy, chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry.
14. **Blankenburg:** „Pożegnanie gladiatorów“ marsz.
Orkiestra Koła „**SIŁY**“ z Trzyńca (Czechosłowacja) nagrodzona I-szą nagrodą na konkursie w Bernie pod dykcją **Edwarda Schoupala.**

C 504346 II.

W-8

Konop

DRUKARNIA
P. MITREGI
W CIESZYNIE